

# Ruch Biblijny i Liturgiczny

---

Nr 2

ROK XLII

1989

---

**A R T Y K U Ł Y**

---

**Bp Kazimierz Romaniuk**

## **„A NA ZIEMI POKÓJ LUDZIOM JEGO UPODOBANIA” (ŁK 2,14)**

### I

Całe pokolenia Polaków przywykły — zarówno przy lekturze Biblii, jak i uczestnicząc w uroczystej Mszy św. — do takiego oto brzmienia początku tzw. hymnu anielskiego: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Przez całe wieki bowiem Kościół w Polsce posługiwał się tłumaczeniem Biblii dokonany przez Jakuba Wujka. Otóż wiadomo, że było to tłumaczenie dokonane nie z tekstu greckiego, lecz z przekładu łacińskiego św. Hieronima, u którego interesujący nas werset brzmi: „Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis”. Polski Wujkowy przekład tego łacińskiego zdania jest jedynie słuszny i przez całe stulecia nie istniały żadne pokusy, żeby go zmieniać, zwłaszcza gdy się nim posługiwano w liturgii.

### II

Ten stan rzeczy ulega zmianie, gdy także w liturgii poczęły sobie zyskiwać coraz wyraźniejsze prawo bytu teksty Biblii, tłumaczone z języków oryginalnych. Okazało się, że tłumaczenie hieronimiańskie, czyli Wulgata, po staranniejszym skonfrontowaniu go z tekstem oryginalnym w wielu przypadkach nie mogło być uważane ani za jedyne, ani za najlepsze. Tak się rzecz ma również w odniesieniu do tekstu Łk 2,14. Dokładniej chodzi o zakończenie tego wersetu, czyli o słowa: *en anthropois eudokias*<sup>1</sup>. Polska Biblia Tysiąclecia po

raz pierwszy zaproponowała przekład: „pokój ludziom Jego upodobania”. Po wprowadzeniu Biblii Tysiąclecia jako oficjalnego tekstu także do liturgii tłumaczenie to, czyli zwrot: „ludzie Jego upodobania” utrwała się — choć nie bez pewnych oporów — coraz bardziej. Młodsze i średnie pokolenia Polaków już nawet często nie wiedzą, że istniał kiedyś tekst z „ludźmi dobrej woli”.

W nowym przekładzie tłumaczenia omawianego tu tekstu Łukasza nie byliśmy odosobnieni. Tak również tłumaczy rzeczownik *eudokias* wiele nowszych przekładów Biblii: „among men of (His) good pleasure”; „aux hommes q'il aime” (B J)<sup>2</sup>; „unter den Menschen, die er sich erwählt hat” (Wilckens); „bei den Menchen die er liebt” (Einheitsübersetzung); „agli uomini che egli ama” (trad. interconfessionale). Tłumaczenie to, choć niuansowane i uściślone co pewien czas<sup>3</sup>, cieszy się jednak dość powszechnym uznaniem. Jego istotę stanowi to, że obydwu stychy w. 14 Boga uważają za postać centralną i Jego „opiewają”, czego nie można było powiedzieć o tłumaczeniu hieronimiańskim i jego pochodnych.

### III

Ostatnio jednak egzegeta kanadyjski R. S. Kilpatrick nie tyle proponuje może definitywne odejście od tego dość utartego tłumaczenia, ile raczej zastanowienie się, czy nie jest jednak lepszą formuła: „pokój ludziom, którzy Go wystawiają” (dost.: among men who bless [him])<sup>4</sup>.

A oto racje, którymi Kilpatrick uzasadnia swoją propozycję:

1° Wyrażenie *anthropoi eudokias* jest ciężkie, niezgrabne, mało greckie, zdecydowanie semickie, a to nie bardzo daje się pogodzić z właściwościami stylu Łukasza, najbardziej wrażliwego ze wszystkich czterech ewangelistów na poprawność i estetykę języka greckiego<sup>5</sup>. Jeśli się więc założy, że Łukasz po-

<sup>1</sup>. Już od dłuższego czasu zarówno wydawcy krytycznych tekstów Nowego Testamentu, jak i komentatorzy ewangelii Łukasza opowiadają się za lekcją *eudokias*, chociaż niektóre kodeksy, i to dość ważne, posiadają wariant *eudokia* (np. Auf<sup>2</sup> B<sup>2</sup> L O Σ Ψ i liczne minuskuły). Lekcja *eudokias* cieszy się pierwszeństwem, ponieważ jest trudniejsza. Do utrwalenia tej lekcji przyczyniła się również powaga Hieronima, którego przekład „bonae voluntatis” może mieć swój odpowiednik jedynie w greckim *eudokias*. Za autentycznością tej lekcji przemawiają również pewne paralele z Qumran. Zob. w związku z tym E. Vogt, *Peace Among Men of God's Good Pleasure Lc 2,14* (K. Stendhal, *The Scrolls and the New Testament*), New York 1957, 114—117; A. Fitzmeyer, *Peace Upon Earth Among Men of His Good Will* (Essays on the Semitic Background of the New Testament), London 1971, 101—104. C. H. Hunzinger, *Neues Licht auf Lc 2,14*, ZNW 44 (1952—1953) 85—90; tenże: *Ein weiterer Beleg zu Lc 2,14*, ZNW 49 (1958) 129—133.

<sup>2</sup>. W nocie wyjaśniającej jeszcze wyraźniej: „aux hommes objet de la bienveillance (divine)”.

<sup>3</sup>. Tak np. pod wpływem wspomnianych już paraleli qumrańskich w niektórych przekładach angielskich odstąpiono od formuły „among men of his Good pleasure” na rzecz — rzekomo dokładniejszego — „among men chosen of (his) good pleasure”. Zob. np. A. Fitzmeyer, *The Gospel of St. Luke*, New York 1981, I, 411.

<sup>4</sup>. *The Greek Syntax of Luke 2,14*, NTS 34 (1988) 472—475.

<sup>5</sup>. Stwierdził to już św. Hieronim pisząc: „inter omnes evangelistas graeci sermonis eruditissimus”. *Ep. ad Damasum* 20,4, 4.

służył się formułą o wydzwiku semickim, to chyba jednak rozumiał ją w duchu języka greckiego<sup>6</sup> a ten domagał się, by rzeczownik *eudokias* potraktować orzecznikowo, łącząc go z rzeczownikiem *anthropois* jako podmiotem.

2° Dla analogicznej akcji uwielbiana Boga przez człowieka istnieje wymowna paralela o tekście greckim Rdz 24,26n, gdzie czytamy: „Wtedy człowiek ów padł na kolana (*eudokesas*) i oddawszy pokłon (*prosekynese*) Panu, rzekł: „niech będzie błogosławiony (*eulogetos*) Pan, Bóg mego pana Abrahama...” Autor jest zdania, że pewną reminiscencję tego tekstu stanowi również wypowiedź Łukasza, relacjonującego przebieg uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy: „I wołali głośno: Błogosławiony (*eulogetos*) Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój (*eirene*) w niebie i chwała (*doksa*) na wysokościach” (19,38). Ma to świadczyć o szczególnym przyswojeniu sobie przez Łukasza wspomnianego przed chwilą tekstu z księgi Rodzaju. Do tych ludzi z księgi Rodzaju, tak właśnie wielbiących Boga, Łukasz wyraźnie nawiązuje, posługując się tą samą terminologią. Powtarzają się bowiem u Łk i w Rdz aż trzy terminy: *doksa*, *eirene*, *eudokia*. Tak więc ludzie, którym aniołowie życzą pokoju w momencie narodzin Jezusa — to niejako potomkowie owego sługi Abrahama z Rdz 24,26n: to ci, co wysławiają Boga.

3° W języku greckim — aż po grekę Septuaginty i Nowy Testament — rzeczowniki odczasownikowe — *eudokia* pochodzi od *eudokein* — mają znaczenie czynne; określają działanie podmiotu, przy którym znajdują się jako dopełniacze, a nie stany spowodowane przez działania na nich skierowane. Zatem *eudokia* — to nie samopoczucie, stan spowodowany upodobaniem sobie kogoś w nas, ale to określenie naszego życzliwego oddziaływania na kogoś. I na poparcie słuszności tego stwierdzenia autor cytuje liczne analogie w postaci hebraizmów takich, jak *tekna sophias* (Łk 7,35), *hyios eirenes* (10,6), *hyioi tou photos* (16,8), *tekna hypakoes* (1 P 1,14), *ho anthropos tes anomias* (2 Tes 2,3). Głównie wskutek tego argumentu hipoteza Kilpatricka stanowi propozycję nawrotu do hieronimiańskich „ludzi dobrej woli”, czego autor ten zresztą wcale nie ukrywa<sup>7</sup>. Wyrazem owej „dobrej woli” było „błogosławienie, uwielbienie Boga przez ludzi”.

Przeciwko tłumaczeniu „ludziom (Jego) upodobania” (among men of [his] good pleasure) ma Kilpatrick głównie to<sup>8</sup>, że w tekście greckim brak zaimka osobowego *autou* — tłumaczenia zwykle dodają go w nawiasie — Jego; *his* — albo przynajmniej rodzajnika *tes* przed rzeczownikiem *eudokia*.

#### IV

Co sądzić o tej nowej hipotezie? Otóż wydaje się być przekonującą. Słaby jest szczególnie argument mówiący o tym rygorystycznym eliminowaniu

6. Cytowany przed chwilą Hieronim znowu zauważa w związku z Łukaszem: „melius arbitrat est tacere quam id ponere quod legenti faceret quaestionem”. Tamże.

7. „... Vulgate interpretation of eudokias takes the verbal genitive as active: men of good will”. *The Greek Syntax of Luke 2,14*, NTS 34 (1988) 475.

8. „... seems a move doubtful translation...” Tamże 474.

przez Łukasza wszelkich semityzmów, jeśli nie formalnych to przynajmniej treściowych. Nie można przecież zapominać, że Łukasz pisząc swoją ewangelię korzystał, między innymi, także ze źródła Q, którego semicki charakter nie budzi wątpliwości<sup>9</sup>. Interpretacje albo przepracowywania tego źródła nie zawsze szły tak daleko, żeby z nich nie przedostały się zwięzłe wyrażenia lub poszczególne terminy. Pozostawiając je w postaci niezmodyfikowanej Łukasz dawał niejako do zrozumienia, że nie „ponosi za nie odpowiedzialności”. Każdy, kto był obeznany z jego pisaniem, mógł bez trudności przypuszczać, że ma do czynienia z zapożyczeniami.

Zbieżność z Rdz 24,26 jest trochę wyolbrzymiona, a wrażenie terminologiczne — powstaje tylko dlatego, że ze wspomnianym tekstem starotestamentalnym Kilpatrick zestawia dwa fragmenty ewangelii Łukasza: 2,14 oraz 19,38.

W odniesieniu do argumentu trzeciego można by tylko wyrazić zdziwienie, że autor oparł go na analogiach do hebraizmów, o których powiedział nieco wcześniej, że jakby nie istnieją w Ewangelii Łukasza. Właśnie przy tej okazji przypomniał Kilpatrick fakt — dawno już zresztą stwierdzony — że Łukasz odwołując się do Starego Testamentu korzysta nie z tekstu masoreckiego, lecz z Septuaginty.

Brak zaimka osobowego *autou* albo rodzajnika *tes* przy rzeczowniku *eudokias* nie jest zjawiskiem tak całkowicie odosobnionym w grece biblijnej. W Syr 15,15 czytamy: „jeżeli zachcesz zachować przykazania, a dochować wierności — jest (Jego) upodobaniem” (*pistis eudokias*). Podobnie w Syr 39,18<sup>10</sup>.

Ale w rozważaniach niniejszych ważne są nie tyle wywody osłabiające trafność hipotezy Kilpatricka, ile raczej argumenty przemawiające za słusznością dotychczasowej interpretacji, tzn. tej, która w rzeczowniku *eudokia* dostrzega działanie nie człowieka, lecz Boga. Jest to zgodne z treścią — pewnie dłuższego pierwotnie — hymnu na cześć dobroci Bożej. To Bóg jest w owym hymnie opiewany i wypada, żeby żadne inne wątki tej Bożej chwalby nie zakłócały. Bóg jest uwielbiany za to, że zechciał sobie upodobać w ludziach<sup>11</sup>. Wynikiem dopiero tego upodobania jest zesłany ludziom — w osobie nowo narodzonego Mesjasza — z dawna zapowiadany prawdziwy pokój. Niemałe znaczenie posiada również fakt, że w Nowym Testamencie na pięćdziesiąt kilka przypadków użycia terminu *eudokia*, aż czterdzieści razy odnosi się on do Boga, określając najczęściej Jego postawę wobec ludzi. Ludzie pozostają ciągle odbiorcami Bożych dobrodziejstw; działającym jest Bóg, od niego pochodzą wszystkie zbawcze inicjatywy.

Wszystko to mając na uwadze dochodzimy do wniosku, że należy pozostać

<sup>9</sup> Zob. S. Schulz, *Q — Die Spruchquelle der Evangelisten*, Zürich 1972, 34—39.

<sup>10</sup> Przyczynkiem do właściwego zinterpretowania braku zaimka osobowego po rzeczowniku *eudokia* jest przypuszczenie, że termin ten może być odpowiednikiem hebrajskiego *resono*. Zob. w związku z tym J. A. Fitzmyer, *Peace Upon Earth Among Men of His Good Will*, 270, nota 2.

<sup>11</sup> Trzeba lojalnie przyznać, że nasz autor też to zauważa, ale jakby mimochodem tylko, bez wyciągania z tego faktu właściwych wniosków. Píše tak: „Doctrinal issues aside, however, the LXX, NT and Qumran textes do tend to attribute eudokia to God rather than to men...”. *The Greek Syntax of Luke 2,14*, NTS 34 (1988) 474 n.

przy posoborowym przekładzie hymnu anielskiego. Takie jego tłumaczenie zdaje się mieć przewagę i nad hieronimiańskimi „ludźmi dobrej woli” i nad „ludźmi wysławiającymi Boga”.

Warszawa

BP KAZIMIERZ ROMANIUK

**Ks. Jan Lambrecht S.I.**

**„CZY TY JESTEŚ TYM, KTÓRY MA PRZYJŚĆ,  
CZY TEŻ INNEGO MAMY OCZEKIWAĆ?”  
WSPÓŁCZESNE ODCZYTANIE ORĘDZIA  
EWANGELICZNEGO JEZUSA**

Zarówno tytuł, jak i podtytuł określają temat niniejszego rozważania — ekspozycji tekstu biblijnego\*. Tytuł zaczerpnięty jest z perykopy ewangelicznej przekazanej przez dwóch spośród trzech synoptyków, Mateusza i Łukasza, odpowiednio w rozdziałach 11 (w. 2—6) i 7 (w. 18—23). Perykopa ta otrzymała nazwę: „Pytanie Jana Chrzciciela i odpowiedź Jezusa”. Jako podtytuł proponujemy: „Współczesne odczytanie orędzia ewangelicznego Jezusa”. Pełne i wyczerpujące przedstawienie tego tematu wymaga analizy wszystkich czterech Ewangelii. Jednakże, biorąc pod uwagę ograniczony format niniejszego rozważania, jak i fakt, że cała autentyczna osoba Jezusa i Jego orędzie może być rozpoznane i rozumiane nawet w jednej starannie dobranej perykopie ewangelicznej, wybraliśmy drogę analizy tylko jednego tekstu, mianowicie perykopy wymienionej powyżej. Jest to krótki, lecz jakże tajemniczy tekst, który przez wieki przyciągał uwagę wielu chrześcijan.

Niniejsza ekspozycja składa się z trzech części: analizy samego tekstu, analizy jego znaczenia i współczesnego odczytania jego orędzia. W pierwszej części porównamy dwie wersje rozważanego tekstu, według Mateusza i według Łukasza, równocześnie pytając, czy i w jakim stopniu owa perykopa ukazuje historycznego Jezusa i Jana Chrzciciela. Następnie podejmiemy wysiłek właściwego zrozumienia znaczenia tych wersji. W ten sposób, stosując analizę literacką, druga część jest egzegezą, to znaczy wyjaśnieniem tekstu. Jednak nasza praca nie kończy się w tym miejscu. Chrześcijanie są przekonani, że Ewangelia jest czymś więcej niż tylko dokumentem historycznym; wierzą, że Ewangelia nadal do nich mówi: *viva vox Evangelii*, współczesne orędzie Jezusa skierowane do nas. Jeżeli jest to prawdą, możemy przyjąć, że lepsze zrozumienie Ewangelii stanie się wezwaniem dla chrześcijan. W jaki sposób rozważany tekst Ewangelii wpływa na nasze życie chrześcijańskie? Jakie jest jego rzeczywiste

\* Jest to przekład wykładu w dniu 5 XI 1987 w Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.